

Marek Rogalski
Główny analityk walutowy
m.rogalski@bossa.pl



Kluczowe informacje z rynków:

- Według ujawnionego wczoraj wieczorem zapisu video z przesłuchania byłego już szefa FBI Jamesa Comey'a z Senacie, jakie miało miejsce 3 maja, nie dochodziło do jakichkolwiek prób politycznego wpływania na pracę agencji ze strony administracji Donalda Trumpa. Tymczasem gazeta New York Times ujawniła w miniony wtorek, jakoby Trump naciskał na Comey'a, aby ten umorzył śledztwo wobec Michaela Flynna jeszcze w lutym, kiedy doradca ds. bezpieczeństwa publicznego (NSA) został zwolniony. Źródła dziennikarza NYT były jednak anonimowe. Według informacji z wczoraj, Comey ma oficjalnie zeznawać w kwestii rzekomych nacisków ze strony prezydenta w środę, 24 maja. Ma też przedstawić oficjalne notatki ze spotkań z Trumpem.
- Wiceprezydent Mike Pence napisał wczoraj wieczorem na Twitterze, iż wierzy w to, że prezydent Trump przy wsparciu Kongresu szybko doprowadzi do uchwalenia kluczowych ustaw podatkowych
- Zdaniem przemawiającej wczoraj wieczorem „jastrzębiej” Loretty Mester z FED, nawet gdyby doszło do ewentualnych opóźnień w realizacji politycznych inicjatyw obecnej administracji, to nie zatrzyma to gospodarki. I FED powinien mieć to na uwadze przy podejmowaniu decyzji w najbliższych miesiącach

Opinia: Polityczny rollercoaster w Waszyngtonie nabiera tempa. Tym razem piłka zaczyna być w grze po stronie Trumpa i jego zwolenników – rewelacje nt. słów byłego szefa FBI, jakie padły 3 maja, sprawiają tylko, że pojawia się więcej wątpliwości i pytań, które najpewniej szybko nie zostaną rozwiązane. W każdym razie argumentacja za ewentualnym impeachmentem Trumpa maleje, a i też Republikanie mogą bardziej skonsolidować się wokół prezydenta. Decyzja, jaka zapadła jeszcze w środę, aby powołać specjalną komisję ds. wyjaśnienia kontaktów ludzi Trumpa z Rosjanami podczas kampanii wyborczej, której ma przewodniczyć szanowany Robert Mueller, to dobry ruch, który może wyciszyć temat na kilka miesięcy.

Teraz kluczowe będzie to, o czym pisałem już wczoraj – to czy Kongres będzie zdolny pracować nad ustawami podatkowymi i zamknąć proces legislacyjny w zakładanym wcześniej terminie (patrząc czysto politycznie Republikanie powinni tak zrobić, jeżeli chcą utrzymać władzę w Kongresie po kolejnych wyborach w listopadzie 2018 r.). W tym wszystkim może przeszkodzić postawa waszyngtońskich mediów, które nie są przychylnie prezydentowi i poprzez kolejne „rewelacje” mogą wpływać na sentyment rynków. A tu tzw. Trumprade, który w ostatnich miesiącach był jednym z kluczowych filarów rynkowego optymizmu, zaczyna się łamać, gdyż inwestorzy zaczynają tracić cierpliwość za sprawą politycznych przepychanek.

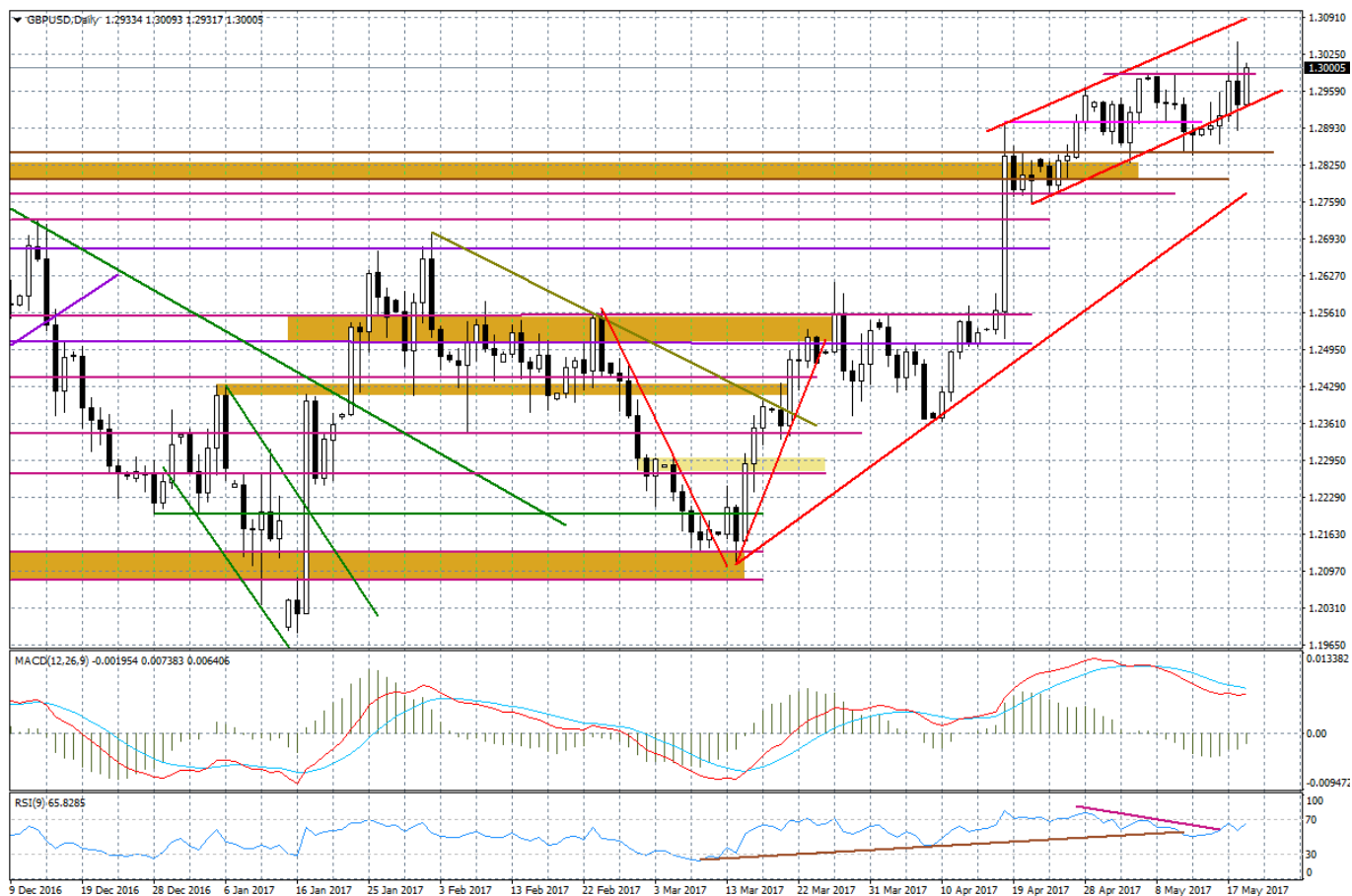
Kalendarz makro na dzisiaj jest pusty. W przyszłym tygodniu kluczową datą staje się 24 maja, kiedy to mamy zaplanowane przesłuchanie byłego szefa FBI, a także publikację zapisków z ostatniego posiedzenia FED. Obie te sprawy mogą dać mocniejsze argumenty za odbiciem dolara, zwłaszcza, że prawdopodobieństwo czerwcowej podwyżki stóp zaczęło iść znów wyraźniej w górę (według modelu CME FEDWatch skoczyło do 78,5 proc.). Wpływ na to mogły mieć słowa Loretty Mester, która dała do zrozumienia, że polityczne zamieszanie nie będzie miało większego wpływu na decyzje FED.

Dzisiaj dolar jednak nieco traci – odbicie było wczoraj wieczorem. W efekcie na wykresie koszyka FUSD (US Dollar Index) sytuacja znacząco się nie zmienia. Inwestorzy są zmęczeni. Być może środa (24 maja) okaże się być mocniejszym impulsem, tak jak to pisałem powyżej.



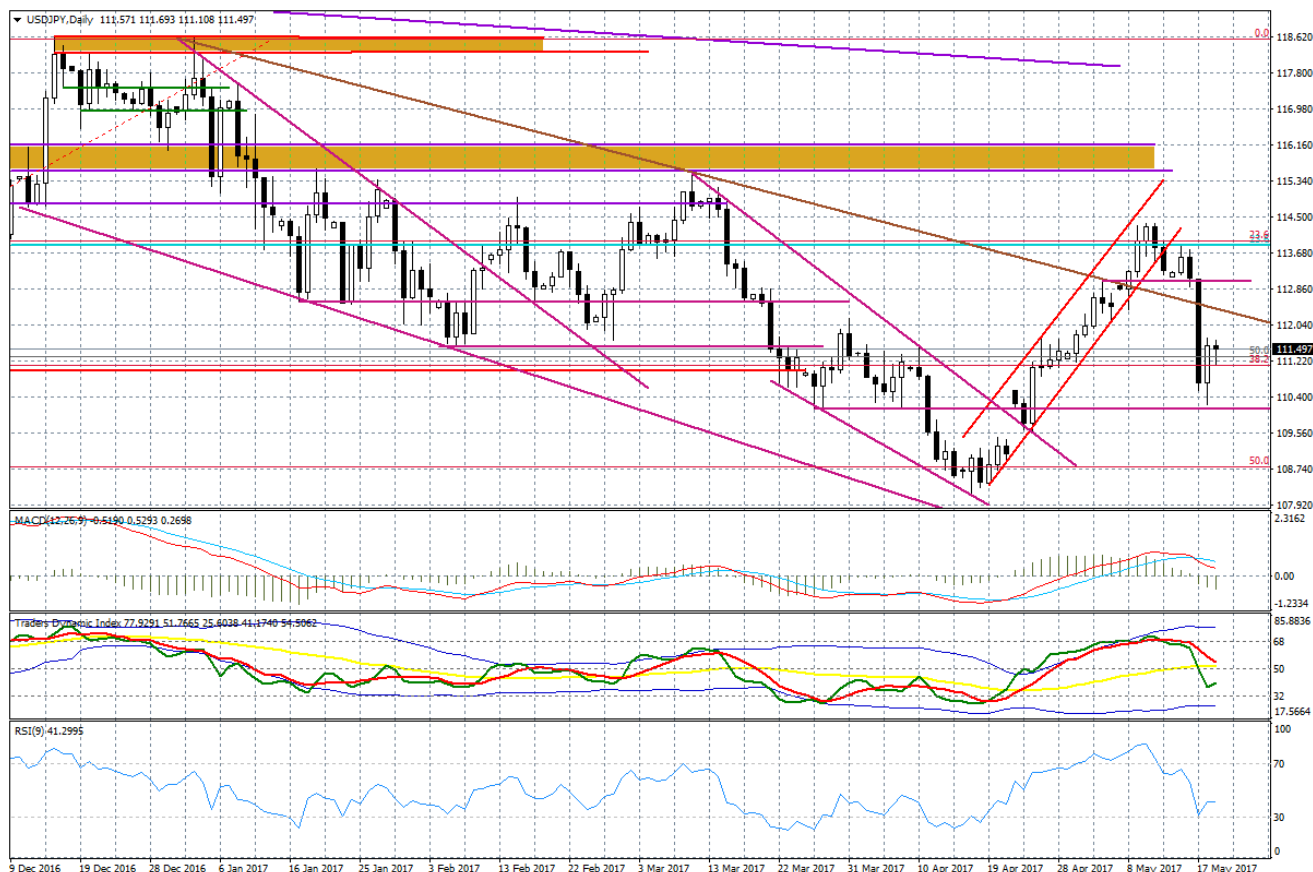
Wykres dzienny FUSD (US Dollar Index)

Mimo tego warto zwrócić uwagę na kilka par w relacji do których dolar może zachowywać się lepiej. Pierwsza to szeroko opisywany wczoraj GBPUSD. Lepsze dane nt. sprzedaży detalicznej vs nieco kontrowersyjny program polityczny premier May, który może zmierzać w stronę hard Brexitu i dyplomatycznego spięcia z UE. Efekt – GBPUSD powrócił poniżej poziomu 1,30, który wczoraj rano był wybity górą. Jeżeli dzisiejsza próba ponownego wyjścia ponad 1,30 okaże się nietrwała, to zwiększy realizację scenariusza spadkowego.



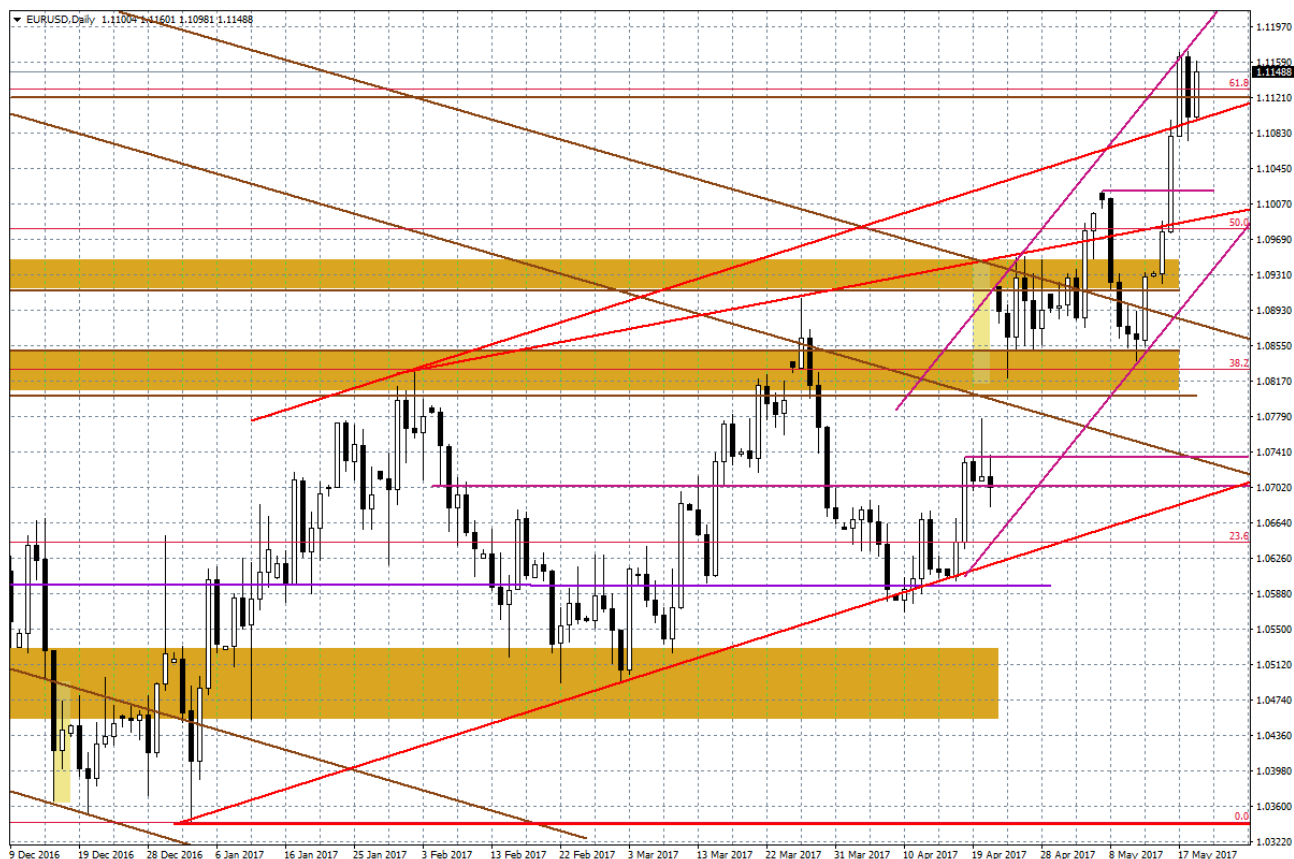
Wykres dzienny GBP/USD

Druga para warta uwagi to USDJPY, który wczoraj odbił się od okolic wsparcia przy 110,17. Gasnące ryzyko polityczne w USA w połączeniu z rosnącymi oczekiwaniami na czerwcową podwyżkę stóp przez FED, może sprawić, że w przyszłym tygodniu rynek podejmie próbę wymazania sporej części ostatniego spadku. Kluczowy poziom oporu to okolice 113.



Wykres dzienny USD/JPY

Z kolei dolar wygląda słabo w relacji do euro, ale jeżeli przyjrzeć się bliżej wykresowi EUR/USD to może być to nieco mylące. Na razie opór w postaci górnego ograniczenia przyspieszonego kanału wzrostowego (1,1170) zdał egzamin, podobnie jak najbliższe wsparcie w okolicach 1,11 bazujące na wcześniejszym, półrocznym kanale wzrostowym, który został naruszony dwa dni temu. Reasumując, brak siły na wyjście ponad 1,1170 będzie sygnałem do zejścia poniżej 1,11 w kolejnych dniach. Kluczowym punktem kalendarza dla strefy euro będą publikacje szacunków dla indeksów PMI we wtorek, 23 maja. Tego samego dnia poznamy też indeks Ifo z Niemiec.



Wykres dzienny EUR/USD

Nota prawna:

Prezentowany komentarz został przygotowany w Wydziale Doradztwa i Analiz Rynkowych Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska S.A. z siedzibą w Warszawie (DM BOŚ) tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi rekomendacji w rozumieniu „Rozporządzenia Delegowanego Komisji (UE) nr 2016/958 z dnia 9 marca 2016 r. uzupełniającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 596/2014 w odniesieniu do regulacyjnych standardów technicznych dotyczących środków technicznych do celów obiektywnej prezentacji rekomendacji inwestycyjnych lub innych informacji rekomendujących lub sugerujących strategię inwestycyjną oraz ujawniania interesów partykularnych lub wskazań konfliktów interesów” lub jakiegokolwiek porady, w tym w szczególności porady inwestycyjnej w zakresie doradztwa inwestycyjnego, o którym mowa w art. 76 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (t.j. Dz. U. 2014, poz. 94 z póź. zm.), porady prawnej lub podatkowej, ani też jest wskazaniem, iż jakkolwiek inwestycja jest odpowiednia w indywidualnej sytuacji inwestora. Inwestor wykorzystuje informacje zawarte w niniejszym komentarzu na własne ryzyko i odpowiedzialność. Przedstawiony komentarz jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autora według stanu na dzień sporządzenia. Przy sporządzaniu komentarza DM BOŚ działał z należytą starannością oraz rzetelnością. DM BOŚ, jego organy zarządcze, organy nadzorcze, i jego pracownicy nie ponoszą odpowiedzialności za działania lub zaniechania klienta lub innego inwestora podjęte na podstawie niniejszego komentarza ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych, skutki finansowe i niefinansowe powstałe w wyniku wykorzystania niniejszego komentarza lub zawartych w nim informacji. Niniejszy komentarz został sporządzony w celu udostępnienia klientom DM BOŚ, a także może być udostępniany innym osobom zainteresowanym w celu promocji usług świadczonych przez DM BOŚ. Niniejszy dokument nie stanowi podstawy do zawarcia jakiegokolwiek umowy lub powstania jakiegokolwiek zobowiązania po stronie DM BOŚ. W przypadku klientów DM BOŚ, którzy zawarli Umowę o Opracowania, o której mowa w Regulaminie doradztwa inwestycyjnego i sporządzania analiz inwestycyjnych, analiz finansowych oraz innych rekomendacji o charakterze ogólnym dotyczących transakcji w zakresie instrumentów finansowych oraz instrumentów bazowych instrumentów pochodnych (Regulamin), niniejszy raport stanowi Opracowanie w rozumieniu Regulaminu. Regulamin jest dostępny na stronie internetowej bossa.pl w dziale Dokumenty.

DM BOŚ jest firmą inwestycyjną w rozumieniu Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (t.j. Dz. U. 2014, poz. 94 z póź. zm.). Nadzór nad DM BOŚ sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego.